

Banaszek, Marian

"Gazeta Kielecka" (1870-1945) : jej ideowo-polityczne i edytorskie przemiany

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 29/2, 35-47

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN BANASZEK (Ostrowiec Świętokrzyski)

„GAZETA KIELECKA” (1870—1945) — JEJ IDEOWO-POLITYCZNE I EDYTORSKIE PRZEMIANY

Jednym z najstarszych i zarazem najdłużej wydawanych dzienników pozawarszawskich była „Gazeta Kielecka”. Wychodziła ona z krótkimi przerwami w ciągu siedemdziesięciu lat. Pojawiała się w najtrudniejszym dla kultury narodowej okresie i ukazywała w kilku etapach różniących się krańcowo pod względem prawnopolitycznym. Edytorstwo tego dziennika było efektem społeczno-kulturalnego zaangażowania kilku pokoleń grup inteligencji kieleckiej oraz odzwierciedleniem jej zmiennych poglądów ideowych i politycznych, a także przeobrażeń środowiskowych. Z powyższych względów było to pismo o niestabilizowanym kształcie i zmiennym obliczu ideowopolitycznym. Poza wzmiankami w szeregu publikacjach¹ „Gazeta Kielecka” nie doczekała się dotąd nawet zarysu monograficznego.

Kielce stosunkowo późno osiągnęły status ośrodka administracyjnego. W 1820 r. znalazła tu siedzibę Komisja Województwa Krakowskiego, której staraniem założono pierwszą w tym mieście drukarnię. Wydawano w niej cotygodniowy „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, a następnie „Dziennik Urzędowy Guberni Kieleckiej”. Po dwudziestu pięciu latach miasto zdegradowano na powrót do roli ośrodka powiatowego i włączono je wraz z całym niemal byłym województwem do guberni radomskiej². Dopiero w okresie patriotycznych manifestacji poprzedzających wybuch powstania styczniowego miała tam miejsce pierwsza próba wydania nieurzędowego pisma: we wrześniu

¹ M.in. M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyzny — tradycje i współczesność*, Warszawa 1987; M. Pawlina-Meducka, *Życie kulturalne Kielc 1918—1939*, Warszawa—Kielce 1983; H. Wolny, *Od „Gazety Kieleckiej” (1870) do „Przemian” (1970)*, „Zeszyty Kieleckie”, Łódź 1973, s. 158—172.

² T. Koba-Ryszewska, *Przeszłość administracyjna ziem województwa kieleckiego*, [w:] *Z dziejów ziemi kieleckiej (1918—1944)*, Warszawa 1970, s. 17—18; A. Słomkowska, *Wojewódzkie dzienniki urzędowe w 1832 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 8: 1969, z. 2, s. 227—235.

1862 r. lokalna grupa stronnictwa Czerwonych wydała w warunkach konspiracyjnych dwa numery periodyku pt. „Prawda”³.

Po klęsce sił powstańczych, w ramach umacniania administracji zaborczej, wyodrębniono na nowo gubernię kielecką, w następstwie czego ponownie rosnąć zaczęła rola Kielc. Władze gubernialne wznowiły tygodnik urzędowy, wydawany odtąd we własnej drukarni w dwujęzycznej wersji jako „Kieleckije Gubernskije Wiedomosti” („Wiadomości Guberni Kieleckiej”). Oprócz tego pojawiły się trzy urzędowe roczniki w języku rosyjskim; „Obzor kieleckoj guberni”, „Spisok nasilenija kieleckoj guberni” i „Pamiatnaja kniżka kieleckoj guberni”.

Pierwszym trwałym regionalnym wydawnictwem prasowym w języku polskim stała się „Gazeta Kielecka”. Zaczęła ona wychodzić od 1 października 1870 r. dwa razy w tygodniu. Było to drugie po „Kurjerze Lubelskim” (1866—1878), ale znacznie bardziej od niego trwałe pismo prowincjonalne w Królestwie Polskim. Założycielem jego, a zarazem pierwszym wydawcą i redaktorem był kielecki księgarz pochodzenia żydowskiego Moric *vel* Michał Goldhaar. Filie jego księgarni, znajdujące się w sześciu ośrodkach powiatowych i miejskich guberni kieleckiej, prowadziły kolportaż „Gazety Kieleckiej” i kilku pism warszawskich. Wydawany przez siebie dziennik Goldhaar wykorzystywał dla reklamy swych księgarni i walki z konkurencją⁴.

Rolę redaktora odpowiedzialnego „Gazety Kieleckiej” pełnił początkowo Leon Gautier — były naczelnik powiatu kieleckiego, a następnie asesor ubezpieczeniowy urzędu gubernialnego, który po wycofaniu się Goldhaara przejął na krótko wydawnictwo i redakcję gazety. Śmierć Gautiera spowodowała dziesięciomiesięczną przerwę w jej edytorstwie. Dopiero w maju 1894 r. wydawnictwo i redakcję pisma objął współpracujący z nim wcześniej postępowy prawnik Arkadiusz Płoski. „Gazetę” drukowano w zakładzie Edwarda Kołakowskiego, gdzie odbijano nadto w latach 1870, 1871 i 1874, nakładem M. Goldhaara, opracowane w układach typowych dla noworoczników trzy pierwsze edycje rocznika pt. „Pamiętnik Kielecki” (czwarta ukazała się dopiero w 1898, zaś piąta w 1901 r.)⁵.

Nowy redaktor „Gazety Kieleckiej” nie cieszył się uznaniem władz gubernialnych, dlatego też już po siedmiu miesiącach z ich inspiracji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało A. Płoskiemu koncesję na jej wydawnictwo. Pismo przejęli i drukowali we własnym zakładzie kolejno: Stanisław, Stefan i Wanda Sienniccy. Kwerenda pierwszych rocz-

³ „Prawda” — Kielce 1862, [w:] *Prasa tajna z lat 1861—1864*, cz. 1, Wrocław 1966, s. 395—398.

⁴ M. J. Lech, *Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869—1905 (Materiały ze źródeł archiwalnych)*, Warszawa 1980, s. 27.

⁵ *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, pod red. J. Butwily i Z. Nosala, Kielce 1969, s. 9-10.

ników „Gazety Kieleckiej” przemawia za tym, że miała ona stosunkowo dobry poziom za Goldhaara i Płoskiego, podupadła zaś za Siennickich. (Dodać należy, że w końcu XIX w. w Kielcach było siedem zakładów drukarskich zatrudniających trzydziestu pracowników. Niektóre z nich konkurowały ze sobą o zlecenia druków urzędowych i wydawnictw prasowych⁶.)

Od początku pragnęła „Gazeta Kielecka” reprezentować środowisko miejscowej inteligencji i służyć popularnemu w ośrodku warszawskim programowi pozytywistycznemu, czemu jednak nie zawsze mogła sprostać. Jako główne hasła pismo kieleckie wysuwało pracę i naukę. Cele te w ówczesnych warunkach społecznych, politycznych i kulturalnych trudno było realizować, okazało się bowiem, że na prowincji program pozytywistyczny nie zyskiwał większego społecznego poparcia; wierność okazywały mu tylko nieliczne grupy inteligencji. Pomimo więc stosunkowo dobrego poziomu publicystycznego „Gazeta Kielecka” nie cieszyła się dużą popularnością — prenumerowało ją zaledwie 150 czytelników miejscowych i 200 zamiejscowych⁷.

W tym okresie prowadziła „Gazeta” polemikę z „Kurierem Warszawskim”, który zaatakował pisma prowincjonalne, zarzucając im niski poziom. Redaktor pisma kieleckiego stwierdził, że wydawanie pisma prowincjonalnego było „dziełem filantropii”. Podkreślił jednocześnie, iż kieleckie „pisemko” pełniło rolę łącznika pomiędzy prowincją a Warszawą, często bowiem powoływało się na pisma warszawskie, a nawet streszczało ich artykuły⁸. Na łamach „Gazety” podawano za pismami warszawskimi wiadomości krajowe, drukowano też fragmenty artykułów i powieści w odcinkach. Stopniowo jednak powiększał się dział „Wiadomości miejscowe”. Dla ratowania podstaw materialnych pisma zabiegano o zlecenia ogłoszeń w miejscowych urzędach, u komorników sądowych i w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim (głównie o licytacjach majątków).

Stopniowo powiększało się grono współpracowników, wywodzących się głównie spośród nauczycieli miejscowego gimnazjum. Znalazł się wśród nich także współpracujący z Oskarem Kolbergiem ceniony badacz historii i etnografii, a zarazem publicysta, wspomniany już ks. Władysław Siarkowski⁹, który w latach 1871—1876 zamieścił w „Gazecie Kieleckiej” szesnaście artykułów. Z pismem współpracowali ponadto

⁶ „Gazeta Kielecka” (dalej: „GK”), 1879, nr 57.

⁷ J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864—1939*, Wrocław 1971, s. 33; J. Rutkowski, *Dramat „trzeźwych entuzjastów” kieleckich (Szkic poświęcony działalności pierwszego pokolenia pozytywistów kieleckich)*, „Zeszyty Kieleckie”, Łódź 1973, s. 133—144.

⁸ „GK”, 1874, nr 49.

⁹ W. Siarkowski w: *Dzieje folklorystyki polskiej 1864—1918*, pod red. H. Kapeliuś i W. Krzyżanowskiego, Warszawa 1982, s. 201—204.

profesorowie Hipolit Święcicki i Feliks Rybarski, a także wywodzący się z tego samego środowiska postępowi pedagodzy Tomasz Siemiradzki i Gustaw Bem (nauczyciel S. Żeromskiego). Ten ostatni opublikował w „Gazecie” m.in. artykuł *Książki dla lepiarek i książki dla samouków*, w którym domagał się od literatów utworów zrozumiałych dla ludu. Był on rzecznikiem upowszechnienia kształcenia elementarnego¹⁰.

Kontakt z pismem kieleckim nawiązał Stefan Żeromski, który jako uczeń gimnazjalny anonimowo opublikował w nim dwie korespondencje. W zamieszczonej później w warszawskim „Głosie” jego powieści pt. *Promień* (1897) znalazła się pośrednia krytyka „Gazety Kieleckiej”, określanej tam mianem „Iżawca”. Powieść ta powstała po nieudanych próbach założenia w Kielcach nowego dziennika, a następnie przejęcia „Gazety Kieleckiej”, czynionych przez Żeromskiego w czasie jego krótkiego pobytu w tym mieście w roku 1896.

Ze względu na nadmierne kultywowanie tradycji „Gazeta Kielecka” uznawana była przez niektórych za pismo konserwatywne. Za Siennickich pismo odchodziło od haseł pozytywistycznych i traciło charakter publicystyczny. Łamy swe wypełniało przedrukami z gazet rosyjskich, odcinkami powieści oraz anonsami o imprezach i ogłoszeniach handlowymi. Na miejsce „Kroniki warszawskiej” pojawiła się rubryka „Echo Krakowa”. Od końca 1884 r. z terenu sąsiedniej guberni radomskiej zaczęło wypierać „Gazetę Kielecką” nowe pismo — „Gazeta Radomska”¹¹.

Niewielkie złagodzenie cenzury prasowej w pierwszych latach bieżącego wieku ułatwiło „Gazecie Kieleckiej” przetrwanie. Po śmierci Stefana Siennickiego przeszła ona w 1904 r. pod kierownictwo nowo osiadłego w Kielcach lekarza i zarazem działacza społeczno-kulturalnego Mieczysława Zawadzkiego, założyciela oddziałów kieleckich Tow. Higienicznego i Tow. Lekarskiego, kierownika biblioteki im. S. Staszica oraz autora licznych publikacji na temat ochrony zdrowia i opieki społecznej. Duży wpływ na publicystykę „Gazety Kieleckiej” zyskał w tym czasie Henryk Hugo Wróblewski, który oficjalnie pełnił rolę kierownika literackiego kieleckiego pisma. Zachowując konserwatywne oblicze, „Gazeta” przechodzić zaczęła od roli dublera prasy warszawskiej i krakowskiej do roli publikatora własnych tekstów informacyjnych oraz utworów literackich i popularnonaukowych. Wśród nowych form publicystycznych znalazły się noty bibliograficzne i utwory satyryczne na tematy lokalne. Znacznie więcej uwagi poświęcono w tym okresie przeszłości Kielc oraz problematyce oświatowej i kulturalnej¹². Do współpracowników redakcji dołączył Czesław Lubisz-Czaplicki, który jednak

¹⁰ „GK”, 1875, nr 55.

¹¹ M. Banaszek, „Gazeta Radomska” (1884—1917), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1987, nr 1, s. 21—36.

¹² B. Szabat, *Problematyka oświaty elementarnej w czasopiśmie kieleckich w latach 1870—1914*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 6: 1978, s. 111—128.

nie mogąc pogodzić się z klerykalnym obliczem pisma podjął niebawem na terenie Kielc własną działalność prasowo-wydawniczą¹³.

Znaczne przeobrażenia „Gazety Kieleckiej” dokonały się pod wpływem wydarzeń lat 1905—1907. Dalsze ograniczenie cenzury oraz okresowe wprowadzenie swobód obywatelskich po ukazaniu się manifestu carskiego z 17 października 1905 r. pozwoliły na upolitycznienie publicystyki i poszerzenie jej problematyki. Sprzyjał temu ogólny wzrost zainteresowania zagadnieniami społeczno-politycznymi oraz aspiracji kulturalno-oświatowych niemal całego społeczeństwa polskiego. W ślad za pismami warszawskimi również „Gazeta Kielecka” przyjęła rolę rzecznika ideologii i programu Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Na jej łamach pojawiły się odezwy endeckie oraz informacje o zgromadzeniach urządzanych przez ogniwa lokalne tego ugrupowania politycznego. Jednocześnie pismo coraz bardziej stawało się orędownikiem sfer przemysłowo-ziemiańskich. Podejmując — ze względów taktycznych — problematykę warunków bytowych robotników i chłopów, odnosiło się z niechęcią do ruchu robotniczego i wydarzeń rewolucyjnych. Popierało natomiast walkę o samorząd i prawa języka polskiego.

Po ogłoszeniu tzw. „wolnościowego” manifestu carskiego „Gazeta Kielecka” zaangażowała się na rzecz wyborów do Dumy, do których endecja niezwłocznie zgłosiła swój akces, licząc na autonomię Królestwa Polskiego i swój udział w sprawowaniu władzy. Pomimo tak ukształtowanego lojalistycznego oblicza „Gazety” gubernator kielecki po ogłoszeniu w listopadzie 1905 r. stanu wojennego zawiesił jej wydawnictwo. Pretekstem stało się zaangażowanie pisma w walkę o prawo używania języka polskiego w szkołach i na zgromadzeniach publicznych. Pismo kieleckie, które pojawiło się na nowo w marcu roku następnego, po spacyfikowaniu ośrodków ruchu rewolucyjnego, popularyzowało sylwetki liderów ND i jej posłów do II Dumy. Szeroko informowano czytelników o pracy stowarzyszeń będących pod wpływem endecji (szczególnie o Polskiej Macierzy Szkolnej) oraz o tworzeniu szkół prywatnych. Jednocześnie z niechęcią odnoszono się do postępowych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Pomimo tak jednostronnie ukierunkowanej publicystyki „Gazeta Kielecka” odegrała w okresie rewolucji znaczącą rolę polityczną i kulturalną. Informowała opinię publiczną o przejawach walki wyzwoleńczej, popierała rozwój kultury i oświaty polskiej oraz inspirowała różne formy życia społeczno-kulturalnego. Nakład pism wzrósł wówczas do jednego tysiąca egzemplarzy.

Od połowy października 1906 r. przeciwnikiem i zarazem konkurentem „Gazety Kieleckiej” stał się nowo wydany tygodnik o postępowym obliczu pt. „Echa Kieleckie”, redagowany przez przybyłego z Warszawy poetę i publicystę Leona Rygiera, rzecznika kieleckiego ogniwa Stron-

¹³ J. Pazdur, *op. cit.*, s. 70.

nictwa Postępowo-Demokratycznego (pedecji). Pismo, skupiające wokół siebie grono postępowej inteligencji, zostało nieprzychylnie przyjęte przez redakcję „Gazety Kieleckiej”. Pomiedzy tymi dwoma pismami toczyła się ostra polemika. W połowie roku następnego próbował z kolei rywalizować z nimi nowy dziennik o charakterze informacyjnym pt. „Kurier Kielecki”, założony przez wspomnianego już C. Lubisz-Czaplickiego. Gazeta ta prowadziła energiczną walkę o prawa języka polskiego w szkolnictwie, za co poniosła niebawem konsekwencje — postanowieniem tymczasowego wojennego generał-gubernatora kieleckiego została zakazana już w końcu października 1907 r. W dwa miesiące później podobny los spotkał również tygodnik „Echa Kieleckie”¹⁴.

Tak więc po upadku rewolucji jedynym w Kielcach pismem polskim pozostała „Gazeta Kielecka”. Na skutek zaostrenia na nowo cenzury musiała ona odchodzić od problematyki politycznej. Choć nadal była rzecznikiem Narodowej Demokracji, to jednak z mniejszym zapalem prezentowała jej program. W celu podtrzymania nastrojów patriotycznych publikowano artykuły rocznicowe, nawiązujące do historii Polski przedrozbiorowej. W informacji lokalnej gazeta rejestrowała przejawy działalności społeczno-kulturalnej i charytatywnej.

Nadal prezentowało pismo nieprzychylny stosunek wobec przejawów postępu i laicyzacji, zbieżny z poglądami Kościoła rzymskokatolickiego. Opanowane całkowicie przez H. Wróblewskiego, znanego wcześniej z przekonań nacjonalistycznych i klerykalnych, publikowało w tym okresie przepojone nietolerancją listy pasterskie biskupa A. Łozińskiego¹⁵. Dziennik ten stał się umiarkowany dopiero po odejściu z redakcji rzeczzonego kierownika literackiego, co nastąpiło po procesie sądowym wytoczonym pismu pod zarzutem prowadzenia agitacji antysemitkiej.

W okresie poprzedzającym wybuch wojny światowej w Kielcach, gdzie porewolucyjne represje były nieco mniejsze niż w innych ośrodkach, pojawiły się nowe periodyki. Koncesję na wydawnictwo pisma pt. „Przegląd Kielecki” uzyskał w 1911 r. C. Lubisz-Czaplicki. Biorąc pod uwagę poglądy wydawcy i zarazem redaktora, przypuszczać można, że było to pismo liberalno-demokratyczne, nie mogło zatem w ówczesnych warunkach zyskać większego poparcia; ukazywało się z przerwami i w drugim roku edycji upadło całkowicie.

Jesienią 1912 r. adwokat Stanisław Frycz wspólnie z byłym ziemianinem Władysławem Piotrowskim założył w Kielcach, w oparciu o własną drukarnię, codzienne pismo informacyjno-polityczne i literackie pt. „Kurier Kielecki”. Dziennik ten określił konkurującą z nim „Gazetę

¹⁴ D. Adamczyk, „Echa Kieleckie”, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 8: 1981, s. 51—66; S. Mijas, „Echa Kieleckie”, [w:] *Ojczyzna w ojczyźnie*, Łódź 1976, s. 43—59.

¹⁵ „GK”, 1911, nr 6 oraz 1913, nr 10.

Kielecką” jako „chorą na marazm i pogrążoną w dewocji”¹⁶. Obydwa dzienniki dla pozyskania stałych prenumeratorów wydały dla nich w formie premii roczniki informacyjne. W drukarni Święckiego wyszedł w 1913 r. „Kalendarz Kielecki”, natomiast w roku następnym nakładem „Kuriera Kieleckiego” — „Kalendarz Informacyjny Ziemi Kieleckiej”. Niebawem, na skutek braku poparcia społecznego, pomimo różnic programowych „Kurier” wchłonięty został przez posiadającą stałych czytelników „Gazetę Kielecką”¹⁷. Wiązało się to z kolejną reorientacją „Gazety”, której redakcję przejął Stanisław Frycz — zwolennik Narodowego Związku Robotniczego, współpracującego z PPS. Rolę zaś organu kieleckiej kurii biskupiej spełniać zaczął od połowy 1912 r. „Przegląd Diecezjalny”, drukowany w zakładzie Święckiego.

Nowe problemy stanęły przed „Gazetą Kielecką” z chwilą wybuchu wojny. W następstwie zmiennego układu sił następowały zmiany administracji cywilnej i wojskowej. W pierwszym etapie wojny, gdy pismo podlegało surowej cenzurze władz wojskowych, publicystyka ograniczała się do roli informacyjnej, a źródłami wiadomości były na ogół urzędowe agencje. Po wejściu do Kielc w połowie sierpnia 1914 r. wojsk austriackich, a wraz z nimi legionistów, niezależnie od „Gazety Kieleckiej” (redagowanej w tym czasie przez Stanisława Frycza i Arkadiusza Płoskiego juniora) od 26 sierpnia zaczęły ukazywać się „Dziennik Urzędowy Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach” oraz czasopisma „Chłopska Sprawa” i „Nowe Życie”. Dwa ostatnie periodyki, redagowane przez zaangażowanego w tym czasie w ruch legionowym H. Wróblewskiego¹⁸, wraz z „Gazetą Kielecką” szerzyły patriotyczne nastroje wśród kielczan, zabiegając jednocześnie o ich poparcie dla idei legionowej. Po trzech tygodniach pobytu w Kielcach Legionów Polskich ponownie weszły do miasta wojska rosyjskie, których dowództwo nieprzychylnie ustosunkowało się do „Gazety Kieleckiej”. Spowodowało to kolejną przerwę w jej edytorstwie.

Po powtórnyim zajęciu ziemi kieleckiej przez wojska austriackie dość liczni w Kielcach zwolennicy Piłsudskiego i Legionów Polskich dążyli do opanowania „Gazety Kieleckiej”, która po wznowieniu we wrześniu 1915 r. stała się rzecznikiem Narodowego Związku Robotniczego, gdy zaś to się nie powiodło, zamierzali wydawać odrębny dziennik. Ostatecznie przy poparciu finansowym krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego założyli w październiku 1915 r. tygodnik społeczno-polityczny i zarazem literacki pt. „Ziemia Kielecka”. Redaktorem tego legionowego pisma był początkowo pedagog Edmund Massalski, potem zaś dzia-

¹⁶ „Kurier Kielecki”, 1913, nr 274.

¹⁷ *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, s. 12.

¹⁸ H. Wróblewski, żołnierz legionów, zmarł 18 II 1915 w wojskowym szpitalu w Krakowie, „Gazeta Radomska”, nr 58 z 24 VII 1915.

łacz socjalistyczny Franciszek Loeffler. „Ziemia Kielecka” upadła jednak z końcem czerwca 1917 r.

I znów na lokalnym rynku czytelniczym pozostała, jednakże na krótko, „Gazeta Kielecka”, która zgodnie z popieranym przez jej redaktora programem aktywistycznym NZR niedwuznacznie opowiedziała się za prowadzeniem walki zbrojnej z zaborcami. Niebawem, po tzw. kryzysie przysięgowym Legionów, pismo kieleckie zerwało z Piłsudskim i przeszło na pozycje centrowych konserwatystów, popierając legalne organy władzy powołane przez okupantów¹⁹.

W tym czasie po trzydziestu trzech latach edycji upadła przechodząca podobne przeobrażenia „Gazeta Radomska”. Jej miejsce próbowало zająć kilka nowych lub reaktywowanych pism radomskich (m.in. „Unia” i „Kronika Radomska” oraz „Głos Radomski”). Natomiast z „Gazetą Kielecką” krótko próbował rywalizować reaktywowany w połowie 1918 r. przez grupę miejscowych działaczy endeckich „Kurier Kielecki”, redagowany tym razem przez inż. Tadeusza Ruśkiewicza.

Ocalała po wojnie „Gazeta Kielecka” przybrała w pierwszych latach niepodległości charakter „informacyjnego organu ziemi kieleckiej” o obliczu liberalno-demokratycznym. Redagował ją i wydawał Edmund Massalski. Z inspiracji redakcji powołano w Kielcach obywatelski komitet budowy pomnika ku czci Legionów. Od roku 1922 druk gazety przejął od Święckiego nowy zakład graficzny, utworzony przez Jana Dołęgowskiego. W dwa lata później gazetę przejęła założona z jego inicjatywy Kielecka Spółka Wydawnicza.

W omawianym czasie „Gazeta Kielecka” przeżywała znaczne trudności. Wobec ograniczonego napływu ogłoszeń musiano wprowadzić oszczędności, zmniejszając objętość pisma do dwóch kolumn. Ukazywało się ono wówczas raz w tygodniu, choć nadal określało się w podtytule jako „pismo codzienne ziemi kieleckiej”. Artykuły nacechowane były duchem prorządowym. Do bardziej interesujących publikacji należały: cykl artykułów pt. „Z przeszłości Kielc” oraz drukowane z protekcji S. Żeromskiego, w okresie od maja do sierpnia 1923 r., opowiadania pochodzącej z Kielecczyny uczestniczki rewolucji październikowej, a następnie repatriantki — Niny Krąkowskiej. Bardziej utalentowanym współpracownikiem był inż. Mieczysław Szmidt — autor wierszowanych utworów satyrycznych. Po odejściu w 1925 r. E. Massalskiego rolę redaktora „Gazety Kieleckiej” sprawował sam J. Dołęgowski, któremu w połowie roku następnego udało się pozyskać na sekretarza redakcji jednego z najaktywniejszych działaczy kulturalnych Kielc i dobrze zapowiadającego się publicystę — Tadeusza Jackowskiego.

Z chwilą utworzenia w lipcu 1919 r. województwa kieleckiego, obejmującego byłe gubernie kielecką i radomską, wzrastała rola Kielc jako

¹⁹ „GK”, 1917, nr 21, 22, 142.

ośrodka prasowo-wydawniczego, który jednakże nie był w stanie ograniczyć ukształtowanej już od dawna pozycji prasy radomskiej. Prócz tego, w oparciu o rozwijające się stale rzemiosło drukarskie, na terenie nowego województwa narodziło się kilka innych ośrodków wydawniczych prasy lokalnej, m.in. Ostrowiec, Zwoleń, Sandomierz, Pińczów, Opoczno, Końskie i Skarżysko.

Z „Gazetą Kielecką” skutecznie rywalizować zaczął szereg nowych dzienników i czasopism, m.in. — od końca 1918 r. — skrajnie prawicowy kielecki tygodnik o orientacji endeckiej pt. „Ojczyzna”, zaś od 1922 r. wydawany w Radomiu dziennik o tym samym kierunku politycznym pt. „Słowo” (okresowo jako „Słowo Kieleckie” i „Słowo Radomskie”). To ostatnie stwierdzało w podtytule, że stanowi „jedyne pismo codzienne województwa kieleckiego”. Było to równoznaczne z ignorowaniem „Gazety Kieleckiej”, która na łamach „Słowa Kieleckiego” określana była — ze względu na prorządowe nastawienie publicystyki — jako „organ belwedersko-witosowy”. W rzeczywistości była ona w tym okresie bezbarwnym politycznie lokalnym pismem informacyjnym²⁰.

Dla umocnienia swej pozycji redakcja „Gazety Kieleckiej” już w pierwszych miesiącach niepodległości przystąpiła do Związku Polskiej Prasy Prowincjonalnej. Jej redaktor uczestniczył wraz z przedstawicielem „Opinii” w III Zjeździe tegoż związku (lipiec 1919 r.), który jednakże nie spełnił oczekiwań jego członków²¹.

Warunki wydawnicze „Gazety Kieleckiej” pogorszyły się jeszcze bardziej po przewrocie majowym. (Jej główny edytor, Jan Dołęgowski, pozyskał wówczas do współpracy jako redaktora odpowiedzialnego Jana Zalewskiego.) Na łamach pisma bałamutne opowieści o przeszłości Kielc publikował ks. Jacek Pycia, kanonik kapituły kieleckiej; obok tego jednak znalazły się tam cenne publikacje historyczne M. Hubickiej o Kielcach i Wiślicy oraz J. Piwowarskiego o Miechowie i ziemi miechowskiej. Gazeta rejestrowała wiele przejawów życia kulturalnego Kielc i całego województwa. Powołując się na wolę S. Żeromskiego, była inspiratorem utworzenia Parku Narodowego w Łysogórach²². Niebawem jednak, nie mając oparcia wśród ówczesnych czynników politycznych, zrujnowana została przez nowy konkurencyjny dziennik kielecki. Był nim założony przez miejscową organizację prośanacyjnego Związku Naprawy Rzeczypospolitej (potem firmowany przez BBWR) dziennik społeczno-polityczny „Opinia”. Pismo to, powstałe jako wyraz nadziei, jakie społeczeństwo Kielc wiązało z przewrotem majowym, początkowo poświęcone było problematyce regionalnej, samorządowej i spółdzielczej. Po-

²⁰ M. Pawlina-Meducka, *op. cit.*, s. 97—99.

²¹ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa—Łódź 1982, s. 453.

²² „GK”, 1925, nr 44, 48, 101; M. Pawlina-Meducka, *op. cit.*, s. 101.

siadało ono stosunkowo wysoki, jak na ówczesne warunki, nakład 2 tys. egz.

Wydawca „Gazety Kieleckiej” po nieudanych próbach wydzwignięcia swego pisma zmuszony został w rok po ukazaniu się „Opinii” do zwolnienia personelu zarówno drukarni, jak i redakcji. Sama zaś „Gazeta Kielecka” przez dwa lata wychodziła jako mutacja „Ekspressu Częstochowskiego”²³.

Odżyła ona dopiero w 1930 r., po upadku „Opinii”. Odkupił ją wówczas od wydawcy „Ekspressu” Władysław Piotrowski, związany z kieleckim oddziałem Związku Ziemiaków. Piotrowski pełnił jednocześnie rolę wydawcy i redaktora „Gazety Kieleckiej”, która pod wpływem rzeczowego związku przyjęła zabarwienie endeckie i zarazem klerykalne. Zbiegło się to z zamknięciem wspomnianego już organu lokalnego Stronnictwa Narodowego — tygodnika „Ojczyzna”. „Gazetę Kielecką”, nie mile widzianą przez władze administracyjne i zwalczaną przez lokalne pisma prostanacyjne, zaopatrywał w tym okresie w grafomańskie teksty współpracownik wydawcy Felicjan Chwalibóg²⁴.

W roku 1931, kiedy okresowo ten najstarszy dziennik kielecki redagowali Czesław Nowakowski i Jan Skrobisz, próbował go ożywić swym piórem Jan Łukawski, związany z ruchem socjalistycznym. Nie mogąc jednak dojść do porozumienia z właścicielem pisma, założył on niebawem konkurencyjny dziennik społeczno-polityczny pt. „Nowa Gazeta Kielecka”, o nastawieniu początkowo opozycyjnym w stosunku do polityki rządu. Pismo to osiągało nakłady 1000—1400 egz. Łukawski, uczestniczący dość aktywnie w pracach kieleckiej rady miejskiej, uczynił ze swej gazety trybunę, na której łamach gromił domniemane i rzeczywiste niedociągnięcia władz miejskich i wojewódzkich. „Nowa Gazeta Kielecka” krytykowała wówczas politykę socjalną rządu wobec robotników²⁵. Pragnąc za wszelką cenę utrzymać swoje pismo, wydawca przeszedł na krótko na orientację prorządową, kiedy jednakże ponownie odstąpił od tego kierunku, starosta kielecki nałożył na pismo areszt, a następnie sąd okręgowy zawiesił je we wrześniu 1934 r.

Natomiast „Gazeta Kielecka”, firmowana w tym czasie przez samego Piotrowskiego, utrzymała samodzielność do kwietnia 1935 r., od kiedy to na okres dwóch lat stała się wkładką, tym razem mutacji regionalnej, wydawanego przez W. Stypułkowskiego dziennika „Echo Łódzkie”. Związane to było z przyjęciem prorządowego kierunku. W. Piotrowski zapełniał wówczas i podpisywał ostatnią kolumnę dziennika, od-

²³ M. Toporowski, *Z dziejów „Gazety Kieleckiej”*, „GK”, 1932, nr 52.

²⁴ „GK”, 1930, nr 21, 39 oraz 1931, nr 1, 20, 42, 67, 77.

²⁵ „Nowa Gazeta Kielecka”, 1933, nr 13, 48; A. Notkowski, *op. cit.*, s. 316—

bijaną w kieleckiej drukarni Święckiego. Wiosną 1936 r. na łamach tak ubezwłasnowolnionej „Gazety Kieleckiej” ukazał się cykl artykułów Jana Pazdura, w których poddał on totalnej krytyce stan prasy kieleckiej, wytykając jej niski poziom²⁶. (W tym okresie rynek czytelniczy ziemi kielecko-radomskiej opanowany został przez mutacje regionalne gazet wydawanych w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu, m.in.: „Echo Radomsko-Kieleckie”, „Kurier Kielecki”, „Dzień dobry ziemi kieleckiej”, „Ekspress Poranny Kielce—Radom” i „Kielecki Ekspress Codzienny”).

W maju 1937 r. „Gazeta Kielecka” ponownie została odbudowana przez Piotrowskiego i jako pismo samodzielne, ale prezentujące nadal kierunek prorządowy wychodziła dwa razy w tygodniu. Nakład dziennika spadł jednak do 500—600 egz. Utrzymywał się on nadal jedynie dzięki długoletniej tradycji i przywiązaniu części inteligencji kieleckiej do tego tytułu. Gazeta patronowała w tym czasie regionalizmowi, określanemu jako oddolny ruch inicjatyw społecznych, popierała działalność szeregu stowarzyszeń społecznych (m.in. oddziału kieleckiego PTK) oraz rejestrowała przejawy życia kulturalnego Kielc i województwa.

Ostatnie wydania prasy kieleckiej, w tym również i „Gazety Kieleckiej”, ukazały się w sobotę 2 września 1939 r. Potem nastąpiła dezorganizacja lokalnego systemu prasowego. Ponownie, na krótko, „Gazeta” pojawiła się na początku października 1939 r. jako tygodnik informacyjny Zarządu Miasta. Redagował ją tym razem Tadeusz Jackowski. Na czterech stronicach reaktywowanego w takiej formie pisma zamieszczano komunikaty niemieckiego sztabu generalnego oraz ogłoszenia i zarządzenia komendanta miasta Kielc Wendlera, a także fragmenty powieści W. Reymonta *Sprawiedliwość*. Zarządzenia gubernatora Franka drukowano w oryginalnej wersji językowej, z tłumaczeniem na język polski. Po ukazaniu się dziesięciu numerów tygodniowej „Gazety Kieleckiej”, z dniem 1 grudnia zaprzestano jej wydawania.

Korzystając z chwilowego niezdecydowania władz okupacyjnych wobec prasy polskiej, w dziesięć dni później Tadeusz Jackowski rozpoczął wydawanie informacyjnego pisma codziennego pt. „Ekspress Kielecki”. Redaktorem dwóch pierwszych numerów nowego dziennika był Stanisław Kiedrzyński, kolejnych zaś — Wacław Chmurzyński. Jednakże niebawem, po niezwykle odważnym przedruku z francuskiego periodyku tekstu pt. *Niemcy muszą być zniszczone*, „Ekspress” został zlikwidowany, zaś redaktora Chmurzyńskiego osadzono w Oświęcimiu, a następnie rozstrzelano²⁷. Natomiast wydawcy gazety udało się zbiec. Miejsce polskiej prasy od marca 1941 r. zajęła niemiecka „gadzinówka” pt. „Kurier Kielecki”, wydawana do końca okupacji w nie notowanym na tym

²⁶ „GK”, 1936, nr 47, 49, 50, 51, 53.

²⁷ M. Adamczyk, *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939—1945*, Kraków 1982, s. 16—17.

terenie nakładzie 20 tys. egz. Miała ona zastąpić cały system prasy przedwojennej i służyć propagandzie hitlerowskiej²⁸.

Żadne z kilku wydawanych w Kielcach pism konspiracyjnych nie nawiązywało do „Gazety Kieleckiej”. Dopiero po wyzwoleniu Kielc i przeniesieniu tam władz wojewódzkich z Sandomierza, przy poparciu Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy 3 lutego 1945 r. wyszedł w nakładzie 3 tys. egz. pierwszy numer dziennika, któremu w nawiązaniu do tradycji prasowo-wydawniczej nadano tytuł „Gazeta Kielecka”. W podtytule pismo to określiło się wówczas jako organ społeczno-demokratyczny. Redagowane było przez miejscowych nauczycieli Jana Aleksandra Zarębę i Marcelego Łabędzia, zaś wydawane w oparciu o prywatny zakład K. Stachurskiej i J. Wiechy w nakładzie do 6 tys. egz. Oprócz bieżących informacji powojenna „Gazeta Kielecka” zamieszczała utwory literackie (m.in. wiersze Leona Pasternaka). W kilku numerach toczyła się polemika na temat utrzymania w Kielcach kursów uniwersyteckich zapoczątkowanych tam w okresie okupacji²⁹. Z powodu trudności materiałowych „Gazetę Kielecką” drukowano wówczas na papierze różnokolorowym. Prowadzony był kolportaż uliczny pisma³⁰.

Po ukazaniu się dziesięciu numerów wznowionej „Gazety Kieleckiej” znów zmieniono tytuł pisma, tym razem na „Dziennik Kielecki”. W maju 1945 r., po połączeniu „Dziennika” z „Głosem Ziemi Radomskiej”, powstała pierwsza powojenna gazeta o zasięgu wojewódzkim pt. „Dziennik Powszechny”, drukowany w Radomiu w nakładzie 7 tys. egz. Jednocześnie ukazywały się organy prasowe władz wojewódzkich PPR i PPS, tygodniki „Świt” i „Życie Robotnicze”³¹.

Zarówno powojenna „Gazeta Kielecka”, jak i jej kontynuator „Dziennik Kielecki” informowały o odbudowie zakładów przemysłowych ziemi kieleckiej, o przebiegu reformy rolnej oraz o działalności partii politycznych i stowarzyszeń społecznych.

Jesienią 1946 r. rozpoczął się proces likwidacyjny prasy lokalnej, która zastępowana była na omawianym obszarze przez mutacje katowickiej „Trybuny Robotniczej” i „Życia Warszawy”. Nowy model prasowy zapoczątkował na ziemi kielecko-radomskiej w końcu 1949 r. trwałe wydawnictwo „Słowa Ludu”. Jego elementami stały się potem dziennik popołudniowy „Echo Dnia” i miesięcznik „Przemiany”, a następnie również „Tygodnik Radomski”.

²⁸ L. Dobroszycki, *Założenia i organizacja prasy niemieckiej w języku polskim w tzw. Generalnej Guberni w latach 1939—1945 w świetle dokumentów*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6: 1967, z. 1, s. 261.

²⁹ „GK”, 1945, nr 10, 12.

³⁰ Z. Strzembalski, *Pierwsza gazeta w wyzwolonych Kielcach*, „Echo Dnia”, nr 33 z 15—17 II 1985.

³¹ *Bibliografia Kielecczyny 1945—1964*, Kielce 1979, s. 2—18; W. Klimczyk, *Prasa w województwie kieleckim w latach 1944—1947*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Świętokrzyskiej” (Nauki społeczno-ekonomiczne), 1978, s. 203—222.

*

Ze względu na długotrwałość edytorską „Gazeta Kielecka” zajęła szczególną pozycję w historii czasopiśmiennictwa lokalnego. Wychodziła ona w trzech różnych okresach dziejowych. Pomimo szeregu trudności, kilkukrotnych przemian ideowo-politycznych i organizacyjnych oraz silnej konkurencji na rynku czytelnicznym, utrzymała się — z krótkimi przerwami — w ciągu przeszło siedemdziesięciu lat. Wyrażała i propagowała kolejno kierunki ideowo-polityczne: pozytywistyczny, konserwatywno-klerykalny i liberalno-demokratyczny, była rzeczniczką ideologiczną endecji, Narodowego Związku Robotniczego, a następnie sanacji. Zakończyła swój żywot jako pismo o obliczu ludowo-demokratycznym, dając początek kieleckiej prasie okresu Polski Ludowej. Jej zasługą było inspirowanie i popieranie inicjatyw społecznych w dziedzinie kultury i oświaty oraz rozwijanie idei regionalizmu. Wspomagała wybitnych twórców regionu, poczynając od S. Żeromskiego i A. Dygasińskiego, oraz zabiegała o upamiętnienie ich dorobku. Roczniki „Gazety Kieleckiej” stanowią cenne źródło wiedzy o Kielcach i regionie świętokrzyskim.